

Wbrew Ameryce. Polityka Rosji wobec Iranu

Witold Rodkiewicz

Stosunki Rosji z Iranem opierają się niemal wyłącznie na przesłankach geopolitycznych. Elita rosyjska postrzega Iran jako niezbędnego, choć trudnego partnera, z którym łączy ją szereg wspólnych interesów; partnera, który rozumie język *power politics* oraz demonstruje pragmatyczną gotowość do szukania kompromisów tam, gdzie interesy Moskwy i Teheranu są rozbieżne. Fundamentem rosyjsko-irańskiego partnerstwa strategicznego jest wspólny interes obu państw w ograniczeniu amerykańskiej potęgi i wpływów zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i w wymiarze globalnym. Partnerstwo z Iranem jest też dla Rosji ważne jako element stabilizacji geopolitycznej sytuacji w południowej części obszaru postsowieckiego (Kaukaz Południowy i Azja Centralna) i minimalizacji wpływów państw zachodnich w tym regionie. Wraz z rozpoczęciem przez Federację Rosyjską interwencji wojskowej w Syrii (wrzesień 2015 r.) Iran stał się *de facto* jej sojusznikiem w wojnie przeciwko antyasadowskiej zbrojnej opozycji. Po wycofaniu się przez Stany Zjednoczone z wielostronnego porozumienia nuklearnego z Iranem (Joint Comprehensive Plan of Action, JCPOA) w 2018 r. Rosja stała się głównym adwokatem jego utrzymania i podjęła aktywne działania dyplomatyczne w celu skłonienia jego zachodnioeuropejskich sygnatariuszy do wznowienia – wbrew amerykańskim sankcjom – gospodarczych relacji z Iranem. Reagując na zaostrzenie się latem 2019 r. konfliktu między Iranem a Stanami Zjednoczonymi i ich arabskimi sojusznikami, Rosja udzieliła dyplomatycznego i propagandowego wsparcia Iranowi. Podjęła również inicjatywy mające na celu złagodzenie napięć w regionie i stworzenie nowej architektury bezpieczeństwa w Zatoce Perskiej, opierającej się na logice koncertu mocarstw i ograniczającej znaczenie bilateralnych relacji w sferze bezpieczeństwa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i arabskimi monarchiami regionu.

Relacje z Iranem w kontekście stosunków ze Stanami Zjednoczonymi

„Strategiczne partnerstwo” Rosji z Iranem opiera się przede wszystkim na wspólnym interesie, jaki Moskwa i Teheran widzą w ograniczeniu amerykańskiej potęgi, przy czym Teheran interesuje przede wszystkim jej wymiar regionalny, a Moskwę – także globalny. Według jednego z czołowych

rosyjskich ekspertów zajmujących się Iranem, Władimira Sażyna, z punktu widzenia interesów Moskwy najważniejsze jest to, że „Teheran w globalnym i regionalnym wymiarze prowadzi generalnie antyzachodnią politykę”¹.

¹ *Партнерство России и Ирана: текущее состояние и перспективы развития*, РСМД i IRAS, Moskwa 2017, s. 22, www.russiancouncil.ru.



W żywotnym interesie Moskwy jest utrzymanie Iranu w roli antyamerykańskiego bufora u swoich południowych granic. Jest ona w związku z tym zainteresowana niepowodzeniem podejmowanych przez Waszyngton prób doprowadzenia do wewnętrznych zmian politycznych w Iranie i ograniczeniem skuteczności amerykańskich sankcji gospodarczych. Z rosyjskiego punktu widzenia Iran jest regionalną potęgą, która ma naturalne prawo do budowania strefy wpływów w swoim sąsiedztwie. Takie podejście dobrze odzwierciedla reakcja Władimira Putina na zarzuty arabskich sąsiadów Iranu o prowadzenie przez to państwo ekspansywnej polityki w regionie: „takie mocarstwo (ros. *крупной державы*) jak Iran, które przez tysiąclecia znajduje się na tym terytorium – Irańczycy, Persowie żyli tu wiekami – nie może nie mieć [tu] swoich interesów i trzeba się do nich odnosić z szacunkiem”². W podobny sposób wielokrotnie wypowiadał się też minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow.

„Strategiczne partnerstwo” Rosji z Iranem opiera się przede wszystkim na wspólnym interesie, jaki Moskwa i Teheran widzą w ograniczeniu amerykańskiej potęgi.

Z tej perspektywy Iran jest dla Rosji ważnym partnerem w budowaniu policentrycznego ładu, zarówno na szczeblu regionalnym (Bliski Wschód), jak i w wymiarze globalnym. Przejawem tego jest konsekwentne, mniej więcej od 2015 r., wspieranie przez Rosję kandydatury Iranu do pełnego członkostwa w Szanghajskiej Organizacji Współpracy (od 2005 r. ma on status obserwatora, a w 2008 r. złożył wniosek o członkostwo)³.

W latach dziewięćdziesiątych i w pierwszej dekadzie obecnego wieku relacje z Iranem były przez Moskwę traktowane instrumentalnie, pod kątem jego stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Rosja wykorzystywała je, aby wzmocnić swoją pozycję przetargową wobec USA, uzależniając poziom współpracy

z Teheranem (zwłaszcza w kwestiach technologii nuklearnych i dostaw sprzętu wojskowego) od gotowości Waszyngtonu do uwzględnienia w swojej polityce rosyjskich interesów. Najbardziej jaskrawym przejawem takiej instrumentalizacji było poparcie przez Moskwę w 2010 r. rezolucji Rady Bezpieczeństwa o sankcjach przeciw Iranowi i wstrzymanie się od dostarczenia mu zaawansowanego technologicznie (i już częściowo opłaconego) systemu przeciwlotniczego S-300. W ten sposób rewanżowała się ona za podjęte w ramach polityki resetu z Rosją kroki amerykańskiej administracji Baracka Obamy (zwłaszcza rezygnację z pierwotnej wersji projektu rozmieszczenia w Europie Środkowej elementów obrony antyrakietowej USA oraz podpisanie nowego traktatu START, kluczowego dla zapewnienia Rosji strategicznego parytetu ze Stanami Zjednoczonymi).

Chociaż w Teheranie pamięć o tej dokonanej kosztem Iranu transakcji nadal rzuca cień na relacje z Rosją, to nic nie wskazuje, aby Moskwa próbowała obecnie prowadzić podobną grę. Z punktu widzenia Kremla zmienił się bowiem zasadniczo kontekst geopolityczny – relacje ze Stanami Zjednoczonymi przybrały charakter głębokiego konfliktu o fundamentalnej naturze, Chiny wyrosły na głównego partnera Moskwy w polityce globalnej, pozycja samej Rosji na Bliskim Wschodzie pod pewnymi względami jest nieporównywalnie silniejsza, niż była w 2010 r. Co ważne, Iran stał się dla niej niezbędnym partnerem w Syrii.

Idea, że Rosję można skłonić do wywarcia nacisku na Iran w zamian za zniesienie amerykańskich sankcji (wobec Rosji, jak i Iranu), jest natomiast nadal żywa w Izraelu⁴. Podjęta w tym kierunku próba, jaką było zorganizowane przez Izrael w czerwcu 2019 r. w Jerozolimie trójstronne spotkanie szefów Rad Bezpieczeństwa: Izraela (Meir Ben-Shabat), Rosji (Nikołaj Patruszew) i Stanów Zjednoczonych (John Bolton), zakończyła się jednak całkowitym niepowodzeniem. Patruszew zadeklarował wprost, że „Iran był i pozostaje naszym sojusznikiem i partnerem” i „[w] związku z tym wszelkie próby przed-

² *Интервью телеканалам Al Arabiya, Sky News Arabia и RT Arabic, Президент России, 13.10.2019, www.kremlin.ru.*

³ Przed 2015 r. formalną przeszkodą były sankcje ONZ nałożone na Iran; obecnie przyjęcie Iranu blokuje Tadżykistan.

⁴ Zob. *Strategic Survey for Israel 2019-2020*, The Institute for National Security Studies, styczeń 2020, s. 35.

stawienia Teheranu jako głównego zagrożenia dla regionalnego bezpieczeństwa, a tym bardziej postawienie go w jednym rzędzie z ISIS i innymi ugrupowaniami terrorystycznymi, są dla nas nie do przyjęcia” oraz że „strona rosyjska będzie uwzględniać [w trakcie spotkania] interesy Iranu”⁵.

Pragmatyczne współistnienie na obszarze postsowieckim

Dla Rosji ważnym elementem „partnerstwa strategicznego” z Iranem jest jego polityka na obszarze postsowieckim, gdzie Teheran nie tylko unikał rywalizacji z Moskwą, ale lojalnie z nią współpracował (*vide* wsparcie dla prorosyjskich władz Tadżykistanu i Armenii, dystans wobec czeczeńskiego separatyzmu). Dla postrzegania Iranu przez Moskwę kluczowe znaczenie miała jego gotowość do współdziałania z Rosją w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przy rozwiązaniu wewnętrznego konfliktu w Tadżykistanie na rosyjskich warunkach. Teheran nie poparł wtedy bezwarunkowo islamskiej opozycji zbrojnej, lecz skłonił ją do złożenia broni i zaakceptowania w 1997 r. porozumienia pokojowego skazującego ją na rolę młodszego partnera w rządzie zdominowanym przez popieranego przez Moskwę prezydenta Emomaliiego Rahmona⁶.

Czołowa ekspertka rosyjska od spraw regionu Irina Zwiagielskaja ocenia, że Iran w Azji Środkowej zawsze „działał politycznie praktycznie bez zarzutu” i „nie pretenduje do przywództwa”, a jego polityka „może być uważana za całkowicie do przyjęcia”⁷. O tym, że Moskwa ocenia Teheran jako konstruktywnego partnera na obszarze WNP, świadczy też jej gotowość do rozwijania trójstronnego formatu współpracy Rosja–Iran–Azerbejdżan.

⁵ Патрушев: на встрече в Иерусалиме Россия будет учитывать интересы Ирана, РИА Новости, 20.06.2019, www.ria.ru; Патрушев заявил, что попытки поставить Иран в один ряд с ИГИЛ неприемлемы для России, ТАСС, 25.06.2019, www.tass.ru.

⁶ Rosyjscy oficjele często wspominają pozytywną rolę Iranu w uregulowaniu konfliktu tadżyckiego. Zob. np. wywiad ministra spraw zagranicznych S. Ławrowa «Войну мы не начнем, это я вам обещаю», „Коммерсантъ” nr 175, 26.09.2019, za: www.kommersant.ru.

⁷ И. Звягельская, В поисках точки опоры: Иран в Центральной Азии, РСМД, 12.11.2014, www.russiancouncil.ru.

Syryjski kontekst relacji Moskwy z Teheranem

Zbliżenie Rosji i Iranu w kwestii syryjskiej zaczęło się zarysowywać już w 2011 r. i było spowodowane podobną oceną arabskiej wiosny, w obu państwach postrzeganej jako inspirowana przez USA, a także stanowiąca potencjalne zagrożenie zarówno dla ich ładu wewnętrznego, jak i geopolitycznej pozycji na Bliskim Wschodzie. W obydwu krajach obawiano się też, że konsekwencją arabskiej wiosny będzie wzmocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych w regionie lub aktywizacja radykalnych ruchów sunnickich. Dla Iranu oznaczałoby to także wzmocnienie Arabii Saudyjskiej – jego głównego rywala geopolitycznego.

” W żywotnym interesie Moskwy jest utrzymanie Iranu w roli antyamerykańskiego bufora u swoich południowych granic.

Ważną cezurą w rozwoju stosunków rosyjsko-irańskich było rozpoczęcie przez Rosję we wrześniu 2015 r. bezpośredniej interwencji wojskowej w Syrii w celu uratowania reżimu Baszara al-Asada, walczącego z powstaniem zbrojnym wspieranym przez sunnickie monarchie Półwyspu Arabskiego (Arabia Saudyjska, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie), Turcję i Stany Zjednoczone.

Wojskowe zaangażowanie się Rosji po stronie Asada oznaczało, że Teheran stał się *de facto* jej sojusznikiem w wojnie, która obok wymiaru wewnętrznego konfliktu syryjskiego miała także wymiar konfliktu regionalnego i globalnego pomiędzy zagranicznymi potęgami wspierającymi różne strony wojny domowej.

Interwencję rosyjską poprzedziły co najmniej kilkumiesięczne konsultacje wojskowe, w ramach których w lipcu 2015 r. przebywał w Moskwie generał Kasem Sulejmani, dowódca elitarnej jednostki irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, koordynujący wojskowe wsparcie Iranu dla reżimu Asada. Wspólne prowadzenie wojny musiało pociągnąć za sobą pogłębienie współpracy wojskowej (koordynacja działań). W ramach

owej koordynacji wytworzył się swoisty podział pracy: Rosja zapewniała wsparcie lotnicze, a Iran dostarczał siły naziemne w postaci szyickich milicji i kadr Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Taki podział pracy z jednej strony pozwalał Rosji uniknąć istotnych strat (co ewidentnie chciał osiągnąć Kreml, obawiając się reakcji rosyjskiego społeczeństwa), ale z drugiej prowadził do wzajemnego uzależnienia Rosji i Iranu w Syrii. Pokonanie opozycji antyasadowskiej na polu walki wymagało udziału zarówno rosyjskich samolotów, jak i kontrolowanych przez Iran milicji (są one obecnie liczniejsze od rządowej armii syryjskiej). Relatywne znaczenie tych ostatnich wzrasta wraz z zakończeniem walk – ich zadaniem nie jest już rozbięcie zwartych formacji zbrojnych opozycji, lecz utrzymanie kontroli nad opanowanym terytorium.

Stosunki z Iranem w kontekście rosyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie

Polityczne relacje rosyjsko-irańskie stanowią skomplikowany splot, na który składają się zarówno wspólne, jak i rozbieżne interesy, przy czym – przynajmniej z punktu widzenia Moskwy – znaczenie tych pierwszych jest dominujące. Rosja i Iran mają zbieżne interesy w kwestii ograniczenia obecności i wpływów Stanów Zjednoczonych w regionie, a także doprowadzenia do ostatecznego zwycięstwa Asada w syryjskiej wojnie domowej i do jego „zalegalizowania” na arenie międzynarodowej. Nawet w Syrii sojusz irańsko-rosyjski nie jest jednak pozbawiony elementów rywalizacji o zakres wpływów na reżim Asada oraz rozmaitych taktycznych rozbieżności. Pomimo to w ostatecznym rozrachunku obie strony wydają się wychodzić z założenia, że są w Syrii skazane na współpracę.

To, co komplikuje stosunki rosyjsko-irańskie, to relacje z pozostałymi istotnymi aktorami na scenie bliskowschodniej. Iran znajduje się bowiem w ostrym i mającym dla obu stron fundamentalne znaczenie konflikcie z Izraelem. Konflikt ten przybrał formę niewypowiedzianej wojny podjazdowej toczącej się na terytorium Syrii. Iran uwikłany jest też w ostrą rywalizację ideologiczną i geopolityczną z Arabią Saudyjską, popieraną przez większość sunnickich monarchii Półwyspu Arabskiego. Rosja

jest natomiast zainteresowana utrzymaniem dobrych relacji z Jerozolimą, a w ciągu ostatnich kilku lat dążyła też do poprawy i zacieśnienia stosunków z Arabią Saudyjską. Moskwa dąży generalnie do jednoczesnego kultywowania dobrych relacji ze wszystkimi ważnymi aktorami w regionie i utrzymania neutralnego stanowiska wobec rozdzierających go konfliktów i sporów (oczywiście z wyjątkiem konfliktu syryjskiego). Rosja zawsze deklarowała, że nie jest stroną w religijnym sporze szyicko-sunnickim, i wzywała przedstawicieli obu nurtów islamu do dialogu i szukania pokojowego *modus vivendi*. Podobnie dystansowała się od rywalizacji saudyjsko-irańskiej w Zatoce Perskiej, wzywając do rozwiązania napięć poprzez stworzenie regionalnego mechanizmu dialogu obejmującego wszystkie zainteresowane strony.

” Iran jest dla Rosji ważnym partnerem w budowaniu policentrycznego ładu, zarówno na szczeblu regionalnym (Bliski Wschód), jak i w wymiarze globalnym.

Rosja zajęła neutralne stanowisko także wobec konfliktu izraelsko-irańskiego. Jesienią 2015 r. po rozpoczęciu interwencji wojskowej w Syrii przyjęła izraelską propozycję ustanowienia mechanizmu pozwalającego uniknąć incydentów pomiędzy siłami zbrojnymi obu państw na tych terenach, co umożliwiło izraelskim samolotom atakowanie tamtejszych celów irańskich bez obawy, że staną się one celem rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej zainstalowanych w Syrii. Strona rosyjska próbowała także uwzględnić izraelskie postulaty dotyczące ograniczenia obecności sił irańskich i proirańskich milicji w części Syrii graniczącej z Izraelem. Latem 2017 r., gdy Rosja wsparła ofensywę rządowych sił syryjskich przeciwko kontrolującym ten rejon oddziałom opozycji antyasadowskiej, zapewniła jednocześnie Izrael, że w strefie przygranicznej (która według różnych doniesień medialnych miała wynosić od 50 do 85 km) nie będzie wojskowych irańskich i proirańskich milicji (choć według izraelskich mediów Rosja nie wywiązuje się z tej obietnicy).

Chociaż Rosja z jednej strony toleruje ataki izraelskiego lotnictwa w Syrii, to z drugiej niewątpliwie ogranicza swobodę jego działania. Szczególnie wyraźnie było to widać po tym, jak we wrześniu 2018 r. podczas izraelskiego ataku syryjska obrona przeciwlotnicza pomyłkowo zestrzeliła rosyjski samolot wojskowy. Strona rosyjska obarczyła wtedy Izrael winą za incydent, wezwała go do ograniczenia ataków i przekazała Syrii dosyć zaawansowany system obrony przeciwlotniczej S-300 (którego dostawy wcześniej zawiesiła, wychodząc naprzeciw izraelskim postulatam). W konsekwencji, jak stwierdził w styczniu 2020 r. izraelski dziennik, „wyraźnie widać, że Izrael zredukował swoją aktywność wojskową w Syrii”⁸.

” Dla Rosji elementem „partnerstwa strategicznego” z Iranem jest polityka na obszarze postsowieckim, gdzie Teheran unikał rywalizacji z Moskwą i lojalnie z nią współpracował.

Dla rosyjskich stosunków z Iranem ważny jest też kontekst turecki. Od 2016 r. funkcjonuje trójstronny mechanizm konsultacyjny powołany w celu koordynacji i uzgadniania działań Rosji, Iranu i Turcji w Syrii (gdzie każde z tych państw jest obecne wojskowo). Chociaż rosyjskie interesy w tym kraju są zwykle bardziej zbieżne z irańskimi niż z tureckimi (Rosja i Iran popierają Asada i jego dążenie do odzyskania kontroli nad całym terytorium Syrii, Turcja jest do niego nastawiona wrogo i chciałaby utrzymać strefę buforową kontrolowaną przez antyasadowskie formacje), to w określonych wypadkach Rosja współpracowała z Turcją przeciwko Iranowi. Taka sytuacja dotyczyła na przykład kwestii ewakuacji sił opozycji z Aleppo i utworzenia strefy buforowej kontrolowanej przez Turcję w prowincji Idlib. Od czasu wznowienia w grudniu 2019 r. ofensywy w Idlibie (pod pretekstem niewywiązania się przez Ankarę z obowiązku rozbrojenia radykalnych ugrupowań islamskich) Rosja nie tylko współpracuje z armią syryjską, lecz także korzysta z poparcia proirańskich szyickich milicji.

⁸ K. Svetlova, *A turbulent decade sees Moscow's star shine brightly in the Middle East*, The Times of Israel, 11.01.2020, www.timesofisrael.com.

Rosja a dossier nuklearne Iranu

Rosja nie jest zainteresowana uzyskaniem przez Iran broni nuklearnej, ale nie jest też gotowa poświęcić swoich relacji z Teheranem, aby temu zapobiec. Kreml podchodzi do tej kwestii w sposób instrumentalny, wychodząc z założenia, że uzyskanie przez Iran broni nuklearnej jest nieuniknione, ale jest kwestią dalekiej przyszłości, a broń ta nie będzie stanowić zagrożenia dla Rosji. W konsekwencji Moskwa wykorzystuje irańskie dossier nuklearne, aby osiągnąć kilka bezpośrednio niezwiązanych z programem jądrowym Iranu celów. Najważniejszym z nich jest w chwili obecnej zademonstrowanie irańskiemu establishmentowi, że Rosja jest godnym zaufania partnerem, z którym współpraca pomaga Iranowi obronić się przed amerykańskimi naciskami. Kreml chce w ten sposób zatrzeć w Teheranie pamięć o dokonanym przez Rosję w 2010 r. zwrocie i zgodzie na uchwalenie przez ONZ sankcji w zamian za reset z Waszyngtonem.

Broniąc porozumienia nuklearnego z Iranem (JCPOA), Rosja kreuje się na pryncypialnego obrońcę prawa międzynarodowego i nienaruszalności przyjętych przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji (JCPOA było zatwierdzone przez RB ONZ rezolucją nr 2231 z 15 lipca 2015 r.). Ponadto rosyjska dyplomacja usiłuje wykorzystać kwestię porozumienia jako kolejną okazję do budowania wspólnego frontu z głównymi państwami zachodnioeuropejskimi przeciwko Waszyngtonowi. Dlatego też po wyjściu przez Stany Zjednoczone z JCPOA w maju 2018 r. Rosja wystąpiła jako zasadniczy zwolennik jego utrzymania i ostro krytykowała Waszyngton za wycofanie się z porozumienia. Jednocześnie usprawiedliwiała reakcję Iranu polegającą na stopniowym wychodzeniu z nałożonych przez JCPOA ograniczeń na jego program nuklearny i wyrażała dla niej zrozumienie. Moskwa podobnie jak Teheran podkreśla, że porozumienie zachowuje swoją moc tak długo, jak Iran formalnie z niego nie wychodzi i zachowuje reżim inspekcji IAEA. Rosja podjęła także intensywne wysiłki dyplomatyczne mające na celu podtrzymanie porozumienia przez jego europejskich sygnatariuszy (Francję, Niemcy, Wielką Brytanię), a także wzywała do stworzenia

w ramach Unii Europejskiej mechanizmu pozwalającego obejść sankcje gospodarcze, jakie nałożyły na Iran Stany Zjednoczone, oraz deklarowała chęć uczestniczenia w nim.

” Rosja nie jest zainteresowana uzyskaniem przez Iran broni nuklearnej, ale nie jest też gotowa poświęcić relacji z nim, aby temu zapobiec.

Moskwa nie kryła swego rozczarowania, gdy okazało się, że powołany w styczniu 2019 r. mechanizm (INSTEX) dotyczy jedynie lekarstw i żywności, które i tak nie podlegały amerykańskim sankcjom. Z jej punktu widzenia był to kolejny przejaw braku gotowości Europejczyków do prowadzenia niezależnej od Waszyngtonu polityki zagranicznej. Podobnie Moskwa zinterpretowała decyzję trzech europejskich sygnatariuszy JCPOA o wszczęciu w jego ramach procedury „rozstrzygnięcia sporów” w reakcji na wznowienie przez Iran (5 stycznia br.) wzbogacania uranu. W odpowiedzi Moskwa skrytykowała decyzję UE i zasygnalizowała, że będzie szukać proceduralnych kruczków w celu jej zablokowania. Z punktu widzenia Moskwy niebezpieczeństwo wszczęcia tej procedury polega na tym, że otwiera ona możliwość wznowienia sankcji ONZ, do czego Kreml nie chce dopuścić.

Rosyjsko-irańskie stosunki dwustronne

Stosunki polityczne

W ciągu ostatnich sześciu lat nastąpiła wyraźna intensyfikacja rosyjsko-irańskich kontaktów politycznych. Przywódcy obu państw Władimir Putin i Hasan Rouhani spotykają się trzy–cztery razy w roku (łącznie odbyło się 17 spotkań, w tym cztery w 2019 r.). Putin trzykrotnie spotkał się także z duchowym przywódcą Iranu ajatollahem Alim Chameneim (w latach 2015, 2017 i 2018). O ważności tych relacji dla strony rosyjskiej świadczy to, że prezydent Putin przyjmował na Kremlu doradcę prezydenta Iranu Alego Akbara Wela-jatiego (w 2015 i 2018 r.). Regularnie spotykają się ministrowie spraw zagranicznych (szef irańskiej dyplomacji Mohammad Dżawad Zarif w ciągu sześciu ostatnich lat odwiedził Moskwę aż 27 razy), a także sekretarze rad bezpieczeństwa

oraz szefowie wywiadów. Prowadzone są również regularne konsultacje między resortami spraw zagranicznych na szczeblu wiceministra. Częste kontakty z irańskimi dyplomatami podtrzymują także: specjalny przedstawiciel prezydenta Putina ds. Bliskiego Wschodu, wiceminister spraw zagranicznych Michaił Bogdanow i specjalny przedstawiciel ds. Syrii Aleksandr Ławrientjew. W 2018 r. powołano też wspólną komisję ds. współpracy parlamentarnej.

Współpraca gospodarcza

Wbrew deklarowanym przez obie strony intencjom i wielokrotnym spotkaniom szefów resortów ekonomicznych współpraca gospodarcza Rosji i Iranu pozostaje ciągle na stosunkowo niskim poziomie. Kalkulacje Moskwy, że rosyjskie firmy będą mogły wykorzystać – spowodowany zachodnimi sankcjami (których Rosja oficjalnie nie uznawała) – brak konkurencji ze strony zachodnich firm do zajęcia silnej pozycji na irańskim rynku, okazały się chybione. W rzeczywistości, mimo wysiłków i deklaracji, Teheran i Moskwa nie zdołały uchronić wzajemnych relacji gospodarczych przed skutkami zachodniej polityki sankcyjnej. Nie pomogło ani podpisanie w listopadzie 2014 r. nowego kontraktu (ocenianego na 10 mld dolarów) na budowę dwóch kolejnych bloków elektrowni atomowej w Buszehr, ani rosyjska obietnica (z listopada 2015 r.) udzielenia Iranowi kredytu w wysokości 5 mld euro na realizację inwestycji przez rosyjskie firmy. W konsekwencji dwustronna wymiana handlowa, która w latach 2001–2010 kształtowała się na poziomie 4 mld dolarów rocznie, skurczyła się w roku 2015 do 1,2 mld dolarów.

Dopiero zniesienie zachodnich sankcji, które nastąpiło po wejściu w życie w styczniu 2016 r. międzynarodowego planu działania zamrażającego irański program nuklearny (JCPOA), umożliwiło intensyfikację rosyjsko-irańskiej współpracy gospodarczej. Moskwa i Teheran podpisały szereg porozumień, m.in. o wzajemnej ochronie inwestycji, unikaniu podwójnego opodatkowania, usprawnieniu procedur celnych i ułatwieniach wizowych (zniesiono wizy dla zorganizowanych grup turystycznych). W lipcu 2016 r. Rosja wyasygnowała 2,2 mld euro (z obiecanych w 2015 r.

5 mld euro kredytu) na budowę elektrociepłowni przez filię państwowej firmy Rostech i na elektryfikację irańskich kolei przez Rosyjskie Koleje Państwowe (RZD).

Wysiłki te zaowocowały szybkim wzrostem obrotów handlowych, które w 2016 r. zwiększyły się o 85%, osiągając 2,2 mld dolarów (co było szczególnie znaczące na tle ogólnego spadku obrotów handlowych Rosji w tym samym okresie). Jednak w roku 2017 poziom wymiany handlowej, a zwłaszcza rosyjskiego eksportu załamał się ponownie – w rezultacie obroty spadły o ponad 20%, do 1,7 mld dolarów (w tym eksport rosyjski zmniejszył się o ponad 30%). W 2018 r. obroty pozostały na tym samym poziomie (1,7 mld dolarów), przy czym rosyjski eksport spadł o kolejne 10%, przy wzroście importu z Iranu o ponad jedną trzecią. Wyniki pierwszych dziesięciu miesięcy 2019 r. pokazują ponowną zwyżkę wymiany o 21%, tym razem wyłącznie dzięki większemu o niemal jedną trzecią rosyjskiemu eksportowi. W sumie poziom wymiany handlowej osiągnie co najwyżej połowę poziomu z pierwszej dekady obecnego stulecia. W rezultacie, o ile udział Iranu w handlu zagranicznym Rosji wynosił w 2013 r. 0,5%, to w 2019 r. – już tylko 0,3%.

» Rok 2015 był przełomowy dla współpracy Rosji i Iranu – interweniując w wojnie domowej w Syrii po stronie prezydenta Asada, Rosja *de facto* stała się sojusznikiem Teheranu.

O trudnościach w rozwoju współpracy gospodarczej świadczą losy pomysłu wymiany barterowej irańskiej ropy na rosyjskie towary przemysłowe, co miało być narzędziem pomagającym Iranowi w przełamaniu zachodnich sankcji. W sierpniu 2014 r. strony podpisały w tej sprawie memorandum, ale dopiero w maju 2017 r. Iran poinformował o zawarciu konkretnych transakcji, jednak na skalę pięciokrotnie mniejszą (100 tys. zamiast 500 tys. baryłek ropy miesięcznie) w stosunku do pierwotnych zapowiedzi. Według strony rosyjskiej dostawy uruchomiono w listopadzie 2017 r., szybko przerwano i wznowiono we wrześniu 2018 r. Są to ilości marginalne, które nie mają

wpływu na stosunki ekonomiczne między obu państwami.

Również losy inicjatywy powołania strefy wolnego handlu między Iranem a Eurazjatycką Unią Gospodarczą świadczą o trudnościach w uzgodnieniu interesów gospodarczych Rosji i Iranu. Rosja wysunęła taką inicjatywę jeszcze w 2014 r., ale po dwóch latach negocjacji, w 2018 r., podpisano jedynie tymczasowe, częściowe porozumienie „prowadzące do strefy wolnego handlu”, obejmujące mniej więcej połowę towarów będących przedmiotem wzajemnej wymiany. Porozumienie weszło w życie 27 października i ma obowiązywać przez trzy lata, w czasie których strony mają kontynuować rozmowy w celu powołania pełnowartościowej strefy wolnego handlu.

Współpraca w sferze militarnej

Rosja począwszy od wczesnych lat dziewięćdziesiątych była głównym dostawcą broni dla Iranu. Dostarczała mu szeroki asortyment sprzętu: od czołgów i transporterów opancerzonych, poprzez systemy obrony przeciwlotniczej (S-300, Tor), po samoloty bojowe i okręty podwodne. W latach 2010–2015 eksport rosyjskiej broni do Iranu został wstrzymany w związku z obowiązywaniem reżimu sankcyjnego ONZ. W szczególności Rosja zawiesiła dostawę już zakontraktowanego (i częściowo opłaconego) systemu przeciwlotniczego S-300. Współpraca wojskowo-techniczna nie została jednak całkowicie zerwana – Rosja kontynuowała dostawy m.in. sprzętu do walki elektronicznej. W 2016 r. w związku z częściowym zniesieniem sankcji ONZ Rosja wywiązała się z kontraktu na dostawę systemów S-300. Obecnie, w oczekiwaniu na wygaśnięcie jesienią 2020 r. wszystkich nałożonych przez ONZ ograniczeń na eksport broni do Iranu, prowadzone są wstępne rozmowy o ewentualnych kontraktach na sumę 8 mld dolarów (samoloty myśliwskie, helikoptery, systemy rakietowe, czołgi, okręty bojowe).

Przełomowy dla współpracy wojskowej między Rosją i Iranem stał się rok 2015 – interweniując w wojnie domowej w Syrii po stronie prezydenta Asada, Rosja *de facto* stała się sojusznikiem Iranu. Oznaczało to konieczność prowadzenia działań

bojowych wspólnie z dowodzonymi przez Irańczyków (Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej) szyickimi milicjami. Wymagało to ścisłego współdziałania i koordynacji między wojskowymi i służbami obu państw. Już w styczniu 2015 r. szefowie resortów obrony Rosji i Iranu podpisali umowę o współpracy, przewidującą wspólne ćwiczenia, kontakty między sztabami oraz wymianę informacji wywiadowczych. Powołano także wspólne wojskowe „centra informacyjno-koordynujące” w Damaszku i Bagdadzie (ten ostatni z udziałem Iraku i Syrii). Regułą stały się coroczne spotkania ministrów obrony i kierownictwa sztabów generalnych. Co najmniej dwukrotnie (wizyty nie były oficjalnie potwierdzone), w latach 2015 i 2017, odwiedził Moskwę generał Sulejmani, dowódca sił specjalnych Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, koordynujący działania wojskowe i specjalne Iranu za granicą (w szczególności w Syrii, Iraku i Libanie). Powołano też specjalną komisję ds. współpracy wojskowej. Zaczęto przeprowadzać wspólne manewry flot i wymianę wizyt okrętów wojennych na Morzu Kaspijskim. Irańscy oficerowie zaczęli być zapraszani na rosyjskie ćwiczenia wojskowe. Wymownym symbolem bliskości wzajemnych relacji w sferze wojskowej była zgoda Irańczyków w sierpniu 2016 r. na wykorzystanie przez rosyjskie bombowce irańskiej bazy lotniczej w Hamadanie do przeprowadzenia ataków bombowych w Syrii.

Rosja wobec rosnącego napięcia w Zatoce Perskiej

Latem 2019 r. konflikt między Iranem z jednej a Stanami Zjednoczonymi i ich arabskimi sojusznikami z drugiej strony uległ istotnemu zaostrzeniu. W kwietniu 2019 r. Stany Zjednoczone zaostrzyły embargo na eksport irańskiej ropy, co wywołało irańską reakcję w postaci ataków na statki w Zatoce Perskiej i Zatoce Omańskiej oraz na instalacje naftowe w Arabii Saudyjskiej. W grudniu 2019 r. doszło do ostrzelania przez siły irańskie baz amerykańskich w Iraku i ataku proirańskich milicji na amerykańską ambasadę w Bagdadzie. Stany Zjednoczone odpowiedziały atakiem raketowym na bazy proirańskich milicji w Iraku i atakiem dronów, w wyniku którego zginął dowódca sił

specjalnych Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Kasem Sulejmani, kluczowa postać w irańskim kierownictwie, odpowiedzialna za irańską politykę ekspansji w regionie Maszreku.

” **Nie ma szans na powrót Moskwy do polityki z lat 2008–2010, czyli instrumentalnego zdystansowania się od Iranu, aby poprawić swoje stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.**

Rosyjska reakcja była złożona. Po pierwsze Rosja zintensyfikowała współpracę z Iranem w sferze wojskowej. W lipcu, w trakcie wizyty głównodowodzącego irańską flotą kontradmirała Hosseina Khanzadiego podpisane zostało memorandum między rosyjskim Ministerstwem Obrony i irańskim Sztabem Generalnym o dalszym zacieśnieniu współpracy wojskowej. W grudniu 2019 r. okręty wojenne Rosji odbyły w północnej części Oceanu Indyjskiego, w Zatoce Omańskiej, wspólne ćwiczenia morskie z flotą Iranu i Chin. Także w grudniu w Moskwie odbyło się posiedzenie dwustronnej rosyjsko-irańskiej komisji ds. współpracy wojskowej, z kolei w Teheranie wizyty złożyli sekretarz Rady Bezpieczeństwa Nikołaj Patruszew i dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego Siergiej Naryszkin (obaj należący do najbliższego otoczenia Putina).

Po drugie, dyplomacja i propaganda rosyjska konsekwentnie obarczały winą za wzrost napięcia Stany Zjednoczone i odmawiały przypisywania Iranowi sprawstwa zarówno incydentów w Zatoce Perskiej, jak i ataków na Arabię Saudyjską.

Po trzecie, Rosja jednocześnie starała się, pod pozorem odgrywania neutralnej roli, utrudniać USA mobilizację i konsolidację ich sojuszników w regionie. Służyła temu wizyta Putina w Arabii Saudyjskiej (październik 2019 r.), a także ogłoszona w lipcu rosyjska koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego – kusząca arabskie monarchie w Zatoce Perskiej mirażem zapewnienia sobie bezpieczeństwa „wspólnie” z Iranem (i Rosją oraz Chinami, które poparły tę inicjatywę), a nie „przeciwko” Iranowi w oparciu o Stany Zjednoczone. Nieprzypadkowo ta rosyjska inicjatywa zbiegła się z amerykańską próbą powołania multilateralnej inicjatywy mają-

cej zapewnić bezpieczeństwo żeglugi w cieśninie Ormuz.

Po czwarte, po śmierci generała Sulejmaniego, kiedy ryzyko otwartego konfliktu zbrojnego między Iranem a Stanami Zjednoczonymi było oceniane jako największe, Moskwa, chociaż ostro potępiła amerykański atak i uznała go za bezprecedensowe złamanie prawa międzynarodowego, wyraźnie grała na stonowanie nastrojów i zmniejszenie ryzyka eskalacji. Znalazło to swoje odzwierciedlenie chociażby w specyficznych sformułowaniach, jakich użyło rosyjskie Ministerstwo Obrony, informując o przeprowadzonych trzy dni po ataku konsultacjach telefonicznych rosyjskiego ministra obrony Siergieja Szojgu z szefem irańskiego Sztabu Generalnego – jakoby ich celem były „praktyczne kroki dla niedopuszczenia do eskalacji sytuacji w Syrii i regionie Bliskiego Wschodu”.

Czego możemy się spodziewać po polityce Rosji wobec Iranu?

W sytuacji trwającego ostrego napięcia w stosunkach Rosji ze Stanami Zjednoczonymi i utrzymu-

jących się różnic między Rosją a Unią Europejską Moskwa będzie kontynuowała politykę zbliżenia i koordynacji z Iranem. Jest ona oparta na założeniu, że przetrwanie prowadzącego antyamerykańską politykę Iranu należy do fundamentalnych interesów rosyjskich.

W obecnej sytuacji nie ma żadnych szans na powrót Moskwy do polityki z lat 2008–2010, czyli instrumentalnego zdystansowania się od Iranu, po to aby poprawić stosunki z USA (reset). Podobnie nie należy liczyć, by Rosja gotowa była podjąć próbę zrewidowania na swoją korzyść istniejącego podziału wpływów w Syrii. Wręcz odwrotnie, w sytuacji narastających napięć z Turcją – zarówno w Syrii, jak i w Libii – Moskwa będzie skazana na dalsze zacieśnianie współpracy z Teheranem. Na rzecz dalszego zbliżenia będzie też wpływać sytuacja w Afganistanie, gdzie oba państwa są zainteresowane minimalizacją obecności amerykańskiej i są gotowe do rozmów i układów z Talibanem. Generalnie Rosja będzie kontynuowała dotychczasowe podejście do Iranu jako strategicznego partnera, z którym dużo więcej ją łączy, niż dzieli.